

List Eugeniusza Mancewicza do Emilii Węclawowiczowej

30.3.1957

Droga, kochana Pani Emiljo¹,

Żadne słowa nie potrafią wyrazić radości, którą sprawił mi list Pani. Czytałem go z dziesięć razy i w całości, i kawałkami, i tak mi jest ciepło na duszy i sercu, gdy znów mogę oglądać kochane, jak się Pani wyraża „gryzmołki”, przypomniały mi one całą, niestety już niepowracalną przeszłość, całą młodość [z] jej marzeniami i zmartwieniami ale w zasadzie jak że cudnie beztroską. Naprawdę za dużo myśli tłoczy się w tej biednej łepetynie, tyle chciałoby się opowiedzieć, zapytać, znów przenieść się choć w słownych wspomnieniach do czasów Okniślańskich², do naszych wycieczek, do wizyt w Romualdowie³, Szłowianach⁴,

¹ Emilia Zofia Węclawowiczowa (1881–12 X 1964) – córka Antoniego Jeleńskiego, właściciela majątku Oknista na Litwie w okręgu uciańskim (ob. rejon Uniksztų).

² Oknista (ob. Akynystos) – wieś na Litwie w okręgu uciańskim (lit. Utenos apskritis), w rejonie oniksztųńskim (lit. Anykščiu rajono savivaldybė); dawniej w powiecie wilkomierskim w guberni kowieńskiej. Przed I wojną światową właścicielami majątku byli Władysław i Emilia Węclawowiczowie.

³ Romualdów – folwark w powiecie wilkomierskim guberni kowieńskiej. Przed I wojną światową własność Jeleńskich.

⁴ Szłowiany – nazwa odnosi się do trzech majątków położonych w powiecie wilkomierskim w guberni kowieńskiej, w odległości około 37–38 km od Wilkomierza.

i najbardziej dla mnie kuszących... w Narunach⁵. A Rubiki⁶, a Szepeta⁷, a polanka nad Świętą⁸, a kapelusznik Wujaszka Władysia⁹ przestrzelony kulą w czterech miejscach, a mój powrót w koszuli z nad Lipskiego jeziora¹⁰, gdy z dzbanka oblałem tegoż Wujaszka, zawsze kochanego i dobrego, a udającego czasami groźnego. A pamięta Pani jak spotkał mnie na Boże Narodzenie? „A kto Ciebie zapraszał?” speszyłem się i zacząłem się tłumaczyć, że przecież miałem od pani list: „A masz go przy sobie?” Tu Pani przyszła mi w sukurs, a przecież gdzie „Zosik”¹¹ coś powiedziała a nie daj Boże zagroziła łaskotaniem, groźny dla nas Wujaszek chował dudy w miech i tak miło się uśmiechał, szalenie lubiłem ten Jego uśmiech. A pakowanie walizek na tydzień przynajmniej przed wyjazdem do Wilna, a wydawanie nam naboju do szesnastek¹² i ceregiele z tym związane.

⁵ Naruny (ob. Noriūnai) – wieś położona w rejonie kupiszceckim (Kupiškio rajono savivaldybė) w okręgu poniewieskim (Panevėžio apskritis). Do 1923 r. tamtejszy majątek ziemski był własnością rodziny Węclawowiczów. W trakcie litewskiej reformy rolnej majątek dworski został rozparcelowany, a jego resztki sprzedano obywatelowi litewskiemu Adamanisowi.

⁶ Rubiki – jezioro w powiecie wilkomierskim na południowy wschód od Onikszty.

⁷ Szepeta bądź Szapeta – podmokły obszar w okolicach miejscowości Kupiszki.

⁸ Święta (lit. Šventoji) – prawy dopływ Wilii (lit. Neris), o długości 246 km. Najdłuższa rzeka w całości płynąca na terytorium Litwy.

⁹ Prawdopodobnie Władysław Węclawowicz (10 II 1869–27 II 1919) – mąż Emilii.

¹⁰ Lipšys – jezioro na Litwie położone w odległości 8 km na południowy zachód od Wiżun, przepływa przez nie Aknysta.

¹¹ Zdrobniała forma drugiego imienia Emilii Węclawowiczowej.

¹² Szesnastka – myśliwska gładkolufowa broń śrutowa. Nazwa pochodzi od kalibru wagomiarowego oznaczającego liczbę kul zawartych w jednym naboju, a odlanych z jednego funta angielskiego ołowiu.

A wieczorne czytania przy lampie w jadalnym pokoju – pamięta Pani „picola bestja” i „granda bestja”¹³. Nie wiem nawet co to było, ale b[ardzo] nam się podobało. A walki olbrzymów t.j. Wujaszka Władysia i p. Zygmunta¹⁴, a my jak te pieski zwisający u nóg. A Pan Zygmunt, który był niedoścignionym wzorem gospodarza i myśliwego, żeby tak strasznie mnie spos[t]ponować wywracając do spółki z Wujaszkiem Władysiem sanki podczas kuligu w lesie Naruńskim. Dowiołem jak skarb bezcenny Irusię, ani razu się nie wyróciłem, a tu masz, oboje jesteście w kupie śniegu, a oni jeszcze się śmieją. A nasze prześcieradła suszące się przed oknami w Narunach. P. Zygmunt oczywiście tak nas pięknie budził oblewając wodą, a później chytrze coś tam opowiadał o „epuzerach”¹⁵. A Artur co mówił „proszę panicza, tu lisiukiem¹⁶ była chodzono”. Łgał szelma potężnie, ale i strzelec był znakomity. Boże, mój Boże, toż nie dwóch skór wołowych ale wszystkich krów z połączonych stad Oknisty i Narun nie wystarczy. Chciałem już skończyć z tymi wspomnieniami, ale nie mogę, po prostu nie mogę. A nasze pogadanki i mądre wypowiedzi. Stefan jak zawsze najbardziej wygadany pięknie nawet klecił wiersze n.p. „Eleonora uko, laksik Buko”. A Andrzejek¹⁷ w swych

¹³ Nawiązanie do określenia *magna bestia*, oznaczającego wielką pieczeń wołową; tu jako synonim dużej i małej lektury, rozmiarów tekstów czytanych wieczorem w majątku Węclawowiczów.

¹⁴ Zygmunt Węclawowicz (1870–1928) – praprawnuk brata pradiadka Władysława Węclawowicza, do 1923 r. właściciel majątku Naruny.

¹⁵ Epuzer – tu zalotnik.

¹⁶ Lisiuk – prawdopodobnie od ros. *лисюк*, czyli „lis”, fraza oznacza: tędy szedł lis.

¹⁷ Andrzej Walerian Węclawowicz (ur. 1 XII 1894) – siostrzeniec Władysława Węclawowicza.

marzeniach o polowaniu. Jedziemy sobie w „karach”¹⁸ z Romualdowa, a Andrzej coś tam bredzi o chmurze, z której raptem spada niedźwiedź, chwycił oczywiście za flintę... aż tu panna Helena... cudne to wszystko, cudne i jeszcze raz cudne. A „Mongółka” na której jechaliśmy konno we trzech [*sic!*]: toż p. Helena, ja i Adziuś¹⁹. Tok²⁰ oczywiście wolał nie ryzykować i obierał prawdopodobnie porzeczeki, które mu następnie Wujaszek Władysław gdzieś schował. A Adziułek kochany co nie mógł przyjść na ranne śniadanie w niedzielę, bo „ten Tok, dureń, gdzieś schował skarpetki”. A „Kartaginy” – Fillebornówny, a Zosia Chowańska, dla której Tiopka wlaź w lakierkach i nowym „cywciu-półsportywcium”²¹ po kostki a może i wyżej do Oknisławki²² po różę, którą uwodzicielska Zosia wrzuciła do wody. A Ponner, co to budził Stefana „proszę wstawać, już kukułka kukuje, już słowiku śpiewa...”. Nie mogę, nie mogę, jeszcze choć trochę o koniach Baszkir i Baszkirka – nasze Pegazy wierzchowce, Irusia obraziłaby się gdybym zapomniał o Malczyku, a Siwek i Łapówna, a angielski z Czynizelką na czele z krwawym okiem gdy się znarowi, a Muzykantka, a Żydek wierzgający bez przyczyny, a Micka, tak... wszystko było i przeszło, jak to pięknie Turgieniew²³ powiedział, „и все как дым, и все как сон...”²⁴.

¹⁸ Kara – rodzaj pojazdu konnego o dwóch niskich, mocnych kołach.

¹⁹ Chodzi o Andrzeja Waleriana Węclawowicza.

²⁰ Otton Walerian Węclawowicz (ur. 4 IX 1893) – siostrzeniec Władysława Węclawowicza.

²¹ Rodzaj męskiego stroju dziennego.

²² Oknisławka – prawdopodobnie rzeka Oknista, która przepływała przez majątek Węclawowiczów.

²³ Iwan Siergiejewicz Turgieniew (9 XI 1818–3 IX 1883) – rosyjski prozaik i dramaturg.

²⁴ I wszystko jak dym, wszystko jak sen (ros.).

Musiałem choć trochę pogadać o tych dobrych czasach, zdawało mi się, że biorę udział w rozmowie z Panią, Iru-sią i Andrzejem i któreś z nas dodaje wciąż nowe i nowe wspomnienia. A może jednak los pozwoli, że kiedyś znów się spotkamy, oby Bóg dał – dum spiro – spero!²⁵

Chce Pani abym napisał co się z nami działo od czasów wileńskich. Postaram się, lecz szczegóły będę musiał opuszczać, bo za dużo by tego było. Otóż po wywiezieniu mnie z Oknisty do więzienia w Uciane²⁶: „Pojedziesz na kurort, odochniesz”²⁷, po niekończących się badaniach (siedziałem cały czas w celi pojedynczej, bez książki lub gazety, bez ołówka i papieru, bez widoku nawet innych zakluczonych²⁸) przetransportowali mnie do Kowna, skąd zwolniono mnie po prostu cudem. Wyratował mnie mój wybuch gdy wrzasnąłem na jakiegoś typa, który przyszedł do mojej nowej celi z zapytaniem „czto wy zdieś diełajecie?”²⁹ Trudno o bardziej idiotyczne pytanie. Odpowiedziałem hamując wściekłość „przywieźli mnie i wepchnęli tu, więc siedzę”. A o co pana oskarżają? Tu już nie wytrzymałem i skoczyłem mu do oczu „właśnie o to chodzi, że nie wiem! A czy Pan rozumie co to jest cela pojedyncza w więzieniu z niekończącym się badaniem i gdy się nie wie o co chodzi i o co jest się oskarżonym?” – „Да, я понимаю но вы не волнуйтесь, я сейчас пришлю судебного следователя и он рассмотрит Ваше дело”³⁰. No, pomyślałem

²⁵ Dopóki oddycham, dopóty nie tracę nadziei (łac.).

²⁶ Uciana (ob. Utena) – miasto na Litwie, na północny wschód od Wilna.

²⁷ Pojedziesz do uzdrowiska, odpoczniesz (ros.).

²⁸ Uwięzionych (ros.).

²⁹ Co pan tutaj robi? (ros.).

³⁰ Tak, rozumiem, ale niech się pan nie denerwuje, zaraz przyślę sędziego śledczego i on rozpatrzy pana sprawę (ros.).

sobie jak Zagłoba, zdechłem ja i pchły moje. Okazało się, że ten gość to był litwin, zastępca naczelnika N.K.W.D.³¹ na Kowno, który, jako komunista, za czasów litewskich nie wiem już ile lat przesiedział w więzieniu. Widocznie odezwał się w nim człowiek i to mnie uratowało. Po badaniu, które trwało bez przerwy około 12 godzin, raptem poinformowano mnie, że jestem wolny i że ten naczelnik odwiezie mnie na dworzec. Cud Boski! Zaszłyłem się dalej w Rakańczach³². Ale jak Pani wie wszystkich nas zabrano i oświadczono, że pojedem w Sibir³³. W gminie jednak, nie pamiętam już jak się nazywa, wywołano mnie i brata żony Janka i Zygmunta Węcl[awskiego] i osadzono w gminnym areszcie. Po ponownym przesłuchaniu szwagra Węcl[awskiego] zabrano na Łukiszki³⁴, a mnie oświadczono „а ты поедешь в Сибирь”³⁵. Podróży oczywiście opisywać nie warto, wszystko odbyło się w/g ustalonego wzoru. Jechaliśmy przez Smoleńsk i przez zakratowane okienko zobaczyłem znów mury i baszty tego pamiętnego dla nas miasta. Ale co najciekawsze, na jakiejś stacji przed Smoleńskiem na dworcu grała dęta orkiestra „My, Pierwsza Brygada”³⁶, co to było do dziś nie rozumiem. W drodze dowiedzieliśmy się,

³¹ Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR (Народный комиссариат внутренних дел СССР) – centralny organ państwowy skupiający w swoich strukturach cały radziecki aparat represji.

³² Właśc. Rakańce – miejscowość na Litwie w gminie Mariampol.

³³ Pojedziemy na Syberię (ros.).

³⁴ Łukiszki – wzniesione w latach 1901–1904 więzienie w Wilnie, wzorowane na petersburskich Krestach.

³⁵ A ty pojedziesz na Syberię (ros.).

³⁶ *My Pierwsza Brygada* – pieśń Legionów Polskich (autorem słów najprawdopodobniej jest Andrzej Brzuchal-Sikorski) napisana do melodii *Marsza kieleckiego nr 10*, który należał do repertuaru orkiestr armii rosyjskiej, stąd też zapewne skojarzenie, jakie nasunęło się Mancewiczowi.

że wybuchła wojna z Niemcami i przy całej beznadziejności naszej sytuacji od razu wstąpiła w nas otucha, że nie wszystko jeszcze skończone. Wyszadzili nas koło Sławgorodu³⁷ w południowej stepowej części Ałtajskiego kraju³⁸. Naczelnik miejscowego N.K.W.D. oświadczył mi: „zabud' pro Polszu, jejo uż niet, a zdieś priwykniesz, budesz rabotat', żenisz sia, obzawiedesz sia korowkoj...”³⁹. Perspektywa co prawda nęcąca ale się wcale nie przejąłem. Przeszedłem tu całą akademię nauk, pracowałem w prymitywnej cegielni jako „podrucznyj”⁴⁰ i „kładczyk”⁴¹ – to już stopień wyższy, ale łatwo się dostać do więzienia jeżeli piec źle wypali cegły. Ale najgorsza była norma, bo trzeba było ułożyć 12.000 cegieł (od osoby) na dobę. Dawali co prawda rękawiczki, ale po paru dniach były już w strzępach, palcy więc stale krwawiły. Przenieśli mnie więc do wyładowywania węgla z wagonów, pracowałem potem jako płotnik⁴², kazali sklecić m.in. trumnę dla któregoś z naszych nieboszczyków. Nie bardzo mi się ta trumna udała ale powiedziano mi, „niczewo, drugije budut łuczszje”⁴³. Po długich korowodach zostałem kasjerem w cegielni, ale musiałem do miejsca zamieszkania z całą kasą, czyli drewnianą skrzynką, wędrować piechotą przez step parę kilometrów. Łaska Boska, że nikt mnie ani [nie] napadł ani [nie] okradł.

³⁷ Sławgorod – miasto w Rosji, w Kraju Ałtajskim, położone w odległości 20 km od granicy z Kazachstanem.

³⁸ Kraj Ałtajski – jednostka administracyjna w azjatyckiej części Rosji, położona przy granicy z Kazachstanem.

³⁹ Zapomnij o Polsce, jej już nie ma, a tu przyzwyczaisz się, będziesz pracować, ożenisz się, zaopatrzysz się w krówkę... (ros.).

⁴⁰ Pomocnik (ros.).

⁴¹ Układacz (ros.).

⁴² Cieśla (ros.).

⁴³ Nie szkodzi, następne będą lepsze (ros.).

Robota siedząca, ale płaca tak marna, że człek omal że nie zdychał z głodu. Trwało to aż do amnestji, o której dowiedzieliśmy się z głośników. Własnym uszom człek nie wierzył, gdy usłyszał nasz Hymn nadawany z Moskwy i przemówienie gen. Sikorskiego⁴⁴ po polsku. Pozwolono nam szukać samym pracy, ale pozostawaliśmy dalej skazanymi, bez żadnych praw, bo żadnych oficjalnych zarządzeń co do nas nasze władze (sowieckie oczywiście) jeszcze nie miały. Dzięki znajomości rosyjskiego dostałem się do „Miasokombinatu”, czyli do rzeźni, pod samym miastem i tu odżyłem, bo w stołówce rzeźni otrzymywaliśmy dobrą miskę zupy gotowanej na kościach i mięsnych odpadkach z kartoflami lub kapustą. Tusze zaś wołowe lub baranie zamrożone szły na front. ^aPracowałem jako „экономист по труду”⁴⁵, to zn[aczy] musiałem obliczać produkcję i wydajność poszczególnych cechów^a. Wciągnąłem z sobą trochę naszych ludzi, m.in. p. M. Brynk, z domu Halecka⁴⁶, zdaje się z maj[ątku] Cyruliszki⁴⁷. Ale też miałem kłopot z kobietami, bo zawsze któraś przemyciła pod spódnicą czy ucho świńskie, czy ogon, czy inny jakiś ochłap. Postawili

^{a-a} W oryg. dopisane na marginesie.

⁴⁴ Władysław Eugeniusz Sikorski (20 V 1881–4 VII 1943) – polski wojskowy, polityk i działacz niepodległościowy, oficer WP od 1918 r. Od 30 IX 1939 r. premier i minister spraw wojskowych w Rządzie RP na uchodźstwie, od 7 listopada tr. Naczelný Wódz i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, organizował PSZ na Zachodzie. 30 VII 1941 r. zawarł układ z ZSRR, a 3 grudnia podpisał deklarację o rozbudowie Armii Polskiej w ZSRR. Do czerwca 1942 r. przeciwstawiał się ewakuacji wojsk polskich z ZSRR.

⁴⁵ Ekonomista do spraw pracy (ros.).

⁴⁶ Maria Brynk z domu Chalecka (16 VII 1898–12 I 1982).

⁴⁷ Właśc. Cerkliszki – dobra w powiecie święciańskim, własność córek Romualda Chaleckiego: Zofii Burczak-Abramowiczowej i Marii Brynk.

specjalną straż przy bramie, która rewidowała wychodzących, wpadło kilka Kazaczek⁴⁸, nasze paniusie szczęśliwie jednak zawsze prześlizgiwały się, a później częściej mnie jakimś ogonem mówiły: a co, smakuje? Psia kostka, że też zawsze człek miał kłopoty z tymi kobietami! Była w Sławgorodzie p. Smodlibowska z córką i synową z Wilna, u niej na Mostowej⁴⁹ mieszkała moja kuzynka Tola, przed wyprowadzeniem się na Zwierzyniec⁵⁰. Te znowuż stale się modliły, trochę ich wspomagałem produktami, które mogłem kupić w Miasokombinacie, ale naogół klepały biedę. Wszędzie trzeba mieć trochę ryzyka i odwagi no i lut szczęścia oczywiście też. ^bByła w Sławgorodzie p. Prużanowa⁵¹, właścicielka składu aptecznego na Mickiewicza⁵², stara żydówka z siwą brodą, był też niejaki książę Lwow z Kowieńszczyzny, którego wywieźli z żoną i staruszką matką (80 l[at]). Chodzić sama nie mogła więc ją nosili^b. Piszę dosyć wesoło, ale miałem i b[ardzo] ciężkie chwile. Ale, przeminęło z wiatrem. W końcu października 1941 [r.] wezwano nas do N.K.W.D. i oświadczone o amnestji⁵³ i że jesteśmy teraz „sojusznikami”. W parę dni potem przyjechał nasz oficer,

^{b-b} W oryg. dopisane na marginesie.

⁴⁸ Powinno być: Kazaszek.

⁴⁹ Ulica Mostowa (ob. Tiltlo gatve) – ulica w Wilnie na lewym brzegu Wilii, między Starym Miastem a Łukiszkami.

⁵⁰ Zwierzyniec – dzielnica Wilna na prawym brzegu Wilii.

⁵¹ Prużanowa – prawdopodobnie wdowa po właścicielu składu aptecznego mieszczącego się w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 15 pod firmą J.M. Pużan, a później L. Pużan.

⁵² Ulica Adama Mickiewicza (ob. Prospekt Gedymina) – główna ulica Wilna.

⁵³ 12 VIII 1941 r. ZSRR ogłosił amnestię dla żołnierzy oraz cywilnych obywateli II RP, którzy zostali uwięzieni lub deportowani w latach 1939–1941.

jako przedstawiciel Polskiej Armii⁵⁴. Natychmiast zgłosiłem się do niego i stworzyliśmy „Placówkę Polskich Sił Zbrojnych w Sławgorodzie”. Zadaniem naszym była pomoc zesłańcom i mobilizacja. Ciekawa to była i trudna praca, bo z punktu nie były zharmonizowane rozkazy ze sztabu i z Ambasady⁵⁵, czasami były wręcz sprzeczne, ale to już byłoby za szeroko opisywać. N.K.W.D. oczywiście bardzo niechętnym okiem patrzyło na nas, chociaż mnie i temu oficerowi por. Paruchowi⁵⁶ przydzielono pokój w jedynym zresztą w mieście Hotelu „Kułunda” gdzie szczękaliśmy zębami z chłodu i tłukliśmy wszy, z początku chowając się jeden przed drugim, a później, gdy się to wykryło, zupełnie jawnie. Moje kobiety wygotowywały nam bieliznę i swetry i przeprasowywały ubranie i to jedynie pomagało, bo z łaźni gdzie była „odwyszalnia” przynosiliśmy więcej insektów niż przed kąpielą. Przydzielono nas też do oficerskiej stołówki, czyli jadłodajni „Komsostawa”⁵⁷, dokąd chodziliśmy na obiady, a pozatem w dowód specjalnej przyjaźni dla polskiej armii, jako jej przedstawiciele mieliśmy specjalny przydział (dodatkowy) cukru, sera, masła i mrożonej ryby.

Trzeci nasz kolega, st. sierż. Życzyński mieszkał w mieście, jako że był z żoną, ale zgodziliśmy się na to ze względu na bezpieczeństwo, aby wszystko nie było ześrodkowane

⁵⁴ Chodzi tu o Polskie Siły Zbrojne w ZSRR, nazywane także Armią Polską w ZSRR (1941–1942), formowane po 14 VIII 1941 r. (na mocy umowy wojskowej między Polską a ZSRR). Stanowiły związek operacyjny i ośrodek organizacyjno-szkoleniowy PSZ na Zachodzie. W 1942 r. ewakuowane do Iranu.

⁵⁵ Przedstawicielstwo rządu polskiego na uchodźstwie w ZSRR utworzone po zawarciu paktu polsko-sowieckiego 31 VII 1941 r.

⁵⁶ Władysław Paruch – por. WP, wysłany do Sławgorodu 13 XI 1941 r. w celu obsadzenia placówki rejestracyjnej.

⁵⁷ Korpus dowódczy/oficerski (ros.).